Dzisiejszy numer zawiera 4 strony | *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda Radosława
Czwartek Aniceta
Piątek Bogumiła

Dziś	wschód	słońca	5, 8	zachód	6,54
Jutro	„	„	5, 6	„	6,56
Pojut.	„	„	5, 3	„	6,57

Nr. 45 | Wąbrzeźno, czwartek 17 kwietnia 1930 r. | Rok X

Słudzy szatana w roli „apostołów prawdziwej wiary"

(Patrz strona druga)

Przeciw Polsce

(Korespondencja własna z Królewca).

Królewiec, 14 kwietnia.

Tutejsze społeczeństwo polskie żywo jest poruszone ostatnio zaostrzonym kursem polityki rządu niemieckiego przeciwko Polsce.

Poufny memorjał przemysłowców niemieckich, zgrupowanych w „Reichsverband der deutschen Industrie", skierowany przeciwko nienormalnym i wygórowanym żądaniom niemieckiego rolnictwa na które zgodził się rząd kanclerza Brueninga, podkreśla w wymowny sposób komentarze polskich kół królewieckich na marginesie nadzwyczajnego obciążenia celnego według projektu ministra rolnictwa Schielego.

Przemysłowcy niemieccy uważają radykalną podwyżkę celną na zboże i trzodę eksportowaną z Polski, za poważne zagrożenie licznych traktatów handlowych między Niemcami a zagranicą. Zdaniem ich mogą one mieć bardzo złe skutki dla całego społeczeństwo Niemiec. Naturalnie przemysłowcom niemieckim chodzi w pierwszej linji o stosunki z Polską i o politykę żywnościową w Niemczech, która winna iść raczej w kierunku potanienia artykułów pierwszej potrzeby, co warunkuje pomyślny rozwój przemysłu i obniża koszta robocizny, sprzyjając eksportowi fabrykatów przy zdobywaniu rynków zagranicznych. W przeciwnym razie, przy utrzymywaniu świeżo wprowadzonych podwyższonych ceł na eksportowane produkty rolne — zachodzi obawa podwyższenia kosztów utrzymania, a wobec tego i wysunięcia żądań podwyżki płac, których uwzględnienie spowodowałoby dalsze zwiększenie liczby bezrobotnych.

Centralny związek przemysłowców niemieckich wydał w sprawie swojego memorjału oświadczenie, w którem pisze, że memorjał dostał się do wiadomości publicznej tylko wskutek niedyskrecji i że przemysłowcy zaznaczyli, że wygórowane żądania rolnictwa szkodzą przemysłowi i handlowi, a nawet umożliwiają pomoc dla niemieckiego Wschodu t. j. subsydja pieniężne dlań, o ile nie usprawni się gospodarstwa rolnego we Wschodnich Niemczech, specjalnie zaś gospodarstwa mlecznego i hodowli trzody.

To też utrwala się tutaj pogląd i to nietylko w sferach polskich, ale i wśród kół niemieckich, że rząd Brueninga w swojej antypolskiej polityce posunął się zadaleko i że idzie na niesłychane kompromisy wobec tych partyj, na których poparciu mu zależy. Tak np. w ostatniej chwili obniżono proponowaną podwyżkę podatku od piwa z 75% na 50%, a to dlatego, aby nie narazić sobie bawarskiej partji ludowej. Dla schlebienia demagogicznym hasłom i egoistycznym interesom dwunastu tysięcy wielkich agrarjuszów wschodnio - łabskich, przewraca rząd Brueninga „do góry nogami" cały porządek gospodarczy.

A przecież na ogólnym zjeździe przedstawicieli przemysłu i handlu Rzeszy niemieckiej, odbytym przed paru dniami w Berlinie w dłuższym swojem przemówieniu minister gospodarstwa Rzeszy, Dietrich, udowodnił konieczność dla Niemiec ratyfikowania traktatu handlowego z Polską, jako z najważniejszem i największem państwem wschodnio europejskiem. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o ułatwienie wymiany wytworów rolnych i przemysłowych Niemiec i krajów Europy wschodniej oraz południowo - wschodnich, co jest ze sobą ściśle związane dlugotrwałemi węzłami Z punktu widzenia więc samych interesów samych Niemiec jest koniecznością ułatwić tę wymianę towarową przy przy pomocy umowy ramowej i innych dodatko. wych. Jednocześnie jednak wschodzą w grę interesy jednej zamkniętej kasty junkrów pruskich, których wpływy i znaczenie u boku prezydenta Hindenburga są tak wielkie, że mają dostateczną moc przeciwstawić się istotnym interesom narodu niemieckiego.

August Nogens skazany na śmierć

BERLIN. Przewodniczący trybunału w procesie przeciw Nogensom, ogłosił wyrok skazujący Augusta Nogensa za zbrodnię morderstwa, dokonanego na małoletnim Ewaldzie, na **karę śmierci,** brata jego Fritza Nogensa, w uwzględnieniu małoletności w chwili dokonania zbrodni, na 7 lat więzienia za pomoc w morderstwie

Matkę obu skazanych Keslerową za pomoc w zbrodni na 6 lat ciężkiego więzienia.

Twarz i maska dziwnego złoczyńcy.

Podwójne życie pastora.

Przed kilku dniami w Lemars (w stanie amerykańskim Jowa), popełnił samobójstwo ogólnie lubiany i szanowany pastor ewangelicki Rex Frokey. Motywu samobójstwa nie można było ustalić zrazu. Dopiero bliskie zbadanie sprawy tej doprowadziło do nieoczekiwanego i zaiste sensacyjnego odkrycia. Oto okazało się się, że duchowny prowadził podwójne życie. Był mianowicie zuchwałym bandytą i postrachem tych właśnie ludzi którym w swych kazaniach głosił wzniosłe nauki moralne. Jego najcięższą zbrodnią był napad na „Bank Narodowy" w Orange - City (Jawa), gdzie zrabował 155 tysięcy dolarów. Niezwykłe to odkrycie rozeszło się w Ameryce szerokiem echem.

Szczyt cierpienia ludzkiego

Ludzie chorzy na śpiączkę.

Żywe trupy .... Nie można nazwać inaczej tych kilkunastu nieszczęśliwych ludzi, przebywających w jednym z pawilonów zakładu dla chorych umysłowo w Tworkach.

Jest to pawilon chorych na śpiączkę. Straszliwa ta choroba przyszła do nas w okresie zawieruchy wojennej. Jedni, po zapadnięciu na śpiączkę — umierali, inni żyją...

Ale jak żyją? Czyż można nazwać życiem ten stan, w którym znajdują się nieraz przez całe lata, bez nadziei powrotu do normalnego życia.

Chorzy na śpiączkę tracą wszelką możność własnowolnego poruszania się. Leżą, jak sparaliżowani, ale umysł ich pracuje i to powiększa tragizm sytuacji. Od czasu do czasu do czasu chorzy na śpiączkę są puszczani w ruch."

Podnoszą takiego nieszczęśliwego z łóżka, stawiają na podłodze i popychają przed siebie. Idzie, dopóki nie natrafi na jakąś przeszkodę. Wówczas zatrzymuje się i czeka na pomoc, bo sam zmienić kierunku nie jest w stanie.

Szczyt cierpienia ludzkiego.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— **Warszawa.** Wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy do Jugosławji minister Przemysłu i Handlu p. inż Eugenjusz Kwiatkowski.

Kierownictwo Ministerstwem sprawuje tymczasem p. wiceminister Józef Kożuchowski.

— **Katowice.** Komisja parytetowa do ustalenia wskaźnika drożyźnianego ustaliła na swojem ostatniem posiedzeniu, że ogólne koszty utrzymania rodziny pracowniczej w marcu br. spadły o 0,94% w porównaniu z miesiącem lutym

— **Kielce.** Odbył się tu wojewódzki zjazd delegatów federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Na zjazd przybył prezes zarządu głównego gen. Górecki.

— **Białogród.** Według doniesień z Zagrzebia, wczoraj o godz. 22 w wielkiej sali wystawowej powtórzone zostało niedawne oświadczenie Marconiego, polegające na zapaleniu wszystkich lamp elektrycznych wystawy przy pomocy prądów krótkofalowych, które nadane były z radjostacji w Malabar w Indjach holenderskich.

— **Białogród.** W katedrze odbyła się uroczystość intronizacji nowego patrjarchy serbskiego kościoła prawosławnego Varnavy W czasie uroczystości obecni byli w katedrze przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wielu dygnitarzy państwowych oraz tłumy wiernych. Król Aleksander wręczył nowemu patrjarsze insygnja jego władzy i berło biskupa Maksyma

Kronika kościelna.

J. E. Najprzew. Ks Biskup Stanisław Wojciech zamianował Ks. prob. Władysława Karpińskiego z Osieka dziekanem dekanatu nowskiego w miejsce zmarłego śp. Ks. Wiśnickiego.

Ks. Franciszek Mitręga, proboszcz w Opaleniu otrzymał prezentę na probostwo w Papowie Toruńskiem

—o—

Słudzy szatana w roli „apostołów prawdziwej wiary”

Z Jaworza donosi nasz korespondent (N.W.):

Dnia 13 b. m. miało odbyć się w „kościele“ hodurowców w Jaworzu uroczyste „nabożeństwo“. Już dzień przedtem t. zn. w sobotę wieczorem, pan „fundator“ Nagin przygotowywał i przerabiał swój salonik na kaplicę, jak można było sądzić ze światła, które do późna wieczorem jaskrawie w tym pokoju się świeciło.

W niedzielę, między godz. 10 a 11 zaczęli się zbierać gorący wyznawcy tej sekty, ale niestety... „ksiądz“ nie przybył.

Nie wiemy co to ma znaczyć, bo jakoś tej sekcie w Jaworzu niebardzo się powodzi i „góra“ jakoś mało się troszczy o swoje baranki w Joworzu. Już klka razy zapowiedziane było nabożeństwo i jakoś nikt nie przyjeżdża, a żaden nowy „ksiądz“ nie otrzymuje „nominacji“ na „probostwo“ w Jaworzu, (poprzednik p. Bartnicki został przeniesiony na „probostwo“ w Lipnie).

I liczebnie jakoś ta sekta upada bo zeszło się zaledwie dziesięciu ludzi: z Jaworza, Książek, Myśliwca i okolicy. — Pomorze to niepodatny grunt dla sekciarstwa Na każdym kroku widać rozkład „parafji“ hodurowców w Jaworzu. Pomorzanie twardo stoją przy religji ojców i wogóle nie dali się uwieść, a przybysze z Ameryki powoli też odpadają, bo rozumieją, że na Pomorzu sekciarstwo się nie utrzyma.

Miejmy nadzieję, że i ta reszta wróci na łono kościoła prawdziwego i nie pozwoli się więcej uwieść człowiekowi o „nagiej“ duszy. Zrozumieją wszyscy niedługo krzywdę jaką ten człowiek wyrządził tym, których przy pomocy proroków Hodura zwiódł. Ludzie ci przecież widzą, że człowiek ten, który rzekomo szerzy tak zbawienną ideę nie jest szczęśliwy, jakby można przypuszczać — przeciwnie na twarzy jego znać przygnębienie, jakby sumienie spokoju mu nie dawało za to, że uwodzi ludzi z drogi prawej. Zrozumieją to powoli mieszkaycy Jaworza i porzucą z przekleństwem p. „Nagi'ego“ i „Hodura.

OD REDAKCJI.

Jak się dowiedzilismy z miarodajnego źródła, projektowane „nabożeństwo“ miała być jako „odpust“ ku czci „Karola“. O budowie kościoła dowiedziliśmy się, że p. Nagin stoi twardo przy jego budowie.

P. Nagin przy rozmowach religijnych wpiera w swoje owieczki że „kler katolicki bałamuci i ogłupia ludzi' nie zdając sobie sprawy z tego, iż właśnie jego sekta wraz z jej samozwańczymi duchownymi ogłupia i otumania ludzi!

Wiara Apostolska.

Myśliwiec, dnia 16. kwietnia. br.

Po okolicznych wsiach, rozchodzi się głucha wieść, że przy końcu roku ubiegłego założono w Łopatkach sektę religijną, zwaną „Wiarą Apostolską“, do której należy już kilkudziesięciu niemców a nawet Polaków.

Ostatnio sekta „Wiary Apostolskiej“ rozpoczęła swą pracę w Myśliwcu, gdzie u Niemca Mayera odprawiają się nabożeństwa.

Na te nabożeństwa coraz więcej chodzi Polaków — uchodzących ogólnie za katolików, którzy z nieświadomości swojej dali wciągnąć się do tej sekty.

Do sekty tej przystąpił w styczniu br. robotnik p. Stefan Petyk, który od chwili wstąpienia do sekty, opanowany jest manją religijną. Petyk stale przesiaduje z książką wydaną przez sekciarzy — „Pismo św.“ i wciąż się modli. Nieraz ten nieszczęsliwy człowiek bo tak go nazwać można — wpada jakby w wściekłość — klnie, wyzywa na czem świat stoi, żonie swojej, wiernej córce Kościoła rzymsko-katolickiego, wymyśla, że jest czartem itp. Raz, powracając z nabożeństwa sekciarskiego, zerwał ze ściany krzyż, powiadając iż Chrystus raz tylko został ukrzyżowany.

Od czasu, kiedy Petyk należy do sekty, życie rodzinne stało się wprost nieznośnem — wszystkie przykrości znosić musi żona Petyka. Na nic nie pomagają perswazje, na nic prośby, Petyk coraz bardzej wpada w manję religijną. — Oto zgubne skutki sekciarstwa.

„Nabożeństwa“ sekty „Wiara Apostolska“ odbywają się jedną niedzielę w Łopatkach, a drugą w Myśliwcu u p. Mayera. „Nabożeństwa“ odprawiają się tam podobno w ten sposób, że pośród wszystkich stanie kobieta i z nią modlą się wszyscy razem.

Widzimy, że słudzy szatana nie próżnują — w roli apostołów pragną krzewić wiarę antychrysta.

(Or).

KTO WINIEN?

Sprostowanie nadesłane przez „Gródek“ wyjaśnia sprawę niedokładnego dostarczania prądu.

Na artykuł pod tytułem: „Jeśli płacić musimy punktualnie — domagamy się dostarczenia prądu w zupełnym porządku“ (art. z 22. 3. br.) otrzymaliśmy następujące pismo z Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek“:

„Nieprawdą jest, jakoby elektrownia wąbrzeska nie dostarczała jak być powinno prądu dla konsumentów z winy **„Gródka“**, natomiast prawdą jest, że nieregularna dostawa jest spowodowana uszkodzeniami sieci Związku Elektryfikacyjnego Chełmno - Świecie - Toruń lub też linji wysokiego napięcia, będącej własnością miasta Wąbrzeźna lub wreszcie — najczęściej — lokalnemi niedomaganiami elektrowni wąbrzeskiej. Prawdą jest, że elektrownia w Gródku od wielu miesięcy nie miała żadnej przerwy w ruchu, nie mogła zatem powodować przerwy w dostawie do Wąbrzeźna.

Nieprawdą wobec tego jest, że konsumenci w Wąbrzeźnie są narażeni na straty przez „widzi - mi - się“ elektrowni w Gródku, natomiast prawdą jest, że elektrownia w Gródku pracuje nie powodując się żadnemi „widzi - mi - się“, lecz dobrem ogółu, dla którego została stworzona oraz prawdą jest, że na przerwy w dostawie do Wąbrzeźna nie ma najmniejszego wpływu, nie może zatem za nie ponosić najmniejszej odpowiedzialności.

Nakoniec nieprawdą jest, że w sprawy dostawy z Gródka winno się wdać Województwo, natomiast prawdą jest, że o regularną dostawę prądu do Wąbrzeźna winno dbać przedewszystkiem miasto Wąbrzeźno w porozumieniu ze Związkiem Elektryfikacyjnym Chełmno - Świecie - Toruń.“

Nieudały „odpust“ u hodurowców.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 19. 7 1928 r. (Dz U. R P. Nr 87 poz. 761) w związku z rozporządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 25 października 1928 r. (Pomorski Dziennik Wojewódzki Nr 18 poz. 146) po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen na powiat wąbrzeski z dnia 14 kwietnia 1930 r. wyznaczam następujące ceny:

za 1 kg.mąki żytniej typowej (70%) w detalu 0,40 zł
za 1 kg chleba z mąki żytniej typowej w detalu 0,40

Powyższe ceny obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu i winne być ujawnione na widocznem miejscu we wszystkich miejscowych sklepach hurtowej i detalicznej sprzedaży mąki oraz w sklepach piekarskich.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. 8. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów pow szedniego użytku (Dz U. R P. Nr 91 poz. 527) w nowem brzmieniu ogłoszonem w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Nr 38/28 poz. 374, karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł. o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych. Z karą może być orzeczona jednocześnie konfiskata przedmiotów, do których odnosi czyn przestępczy.

Wzywa się wszystkich konsumentów i zainteresowanych, aby nie płacili cen wyższych od ustalonych — a żądających lub pobierających ceny wyższe podawali do ukarania.

Wąbrzeźno, dnia 14 kwietnia 1930 r.

(-) **Dr. E. Prądzyński** Starosta Powiatowy

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 16 kwietnia 1930 r.

— **Osobiste.** Pan Konrad Zieliński, prakt. Urzędu Skarbowego złożył egzamin urzędniczy w Pom. Izbie Skarbowej. Winszujemy!

— **„Cierniowy czwartek“.** W niektórych okolicach Wielki Czwartek nazywają: Cierniowym Czwartkiem; chłopcy przebierają się za żołnierzy

---

Z ceremonji kościelnych w Wielkim Tygodniu

WIELKA ŚRODA

Od najdawniejszych czasów Kościół katolicki obchodzi w Wielk. Tygodniu pamiątkę najważniejszych zdarzeń dziejów biblijnych, a mianowicie pamiątkę męki i śmierci Chrystusa, oraz ustanowienia N. Sakramentu. Dlatego też te ostatnie dni przed Wielkanocą odznaczają się ścisłym postem i specjalnemi ceremonjami w czasie nabożeństw kościelnych.

— — — — — — —

Ceremonje kościelne w Wielkim Tygodniu rozpoczyna t. zw. „Ciemna jutrznia“, którą odprawia się w kościołach w W. Środę nad wiecz. Na ołtarzu zapala się wszystkie świece, a pozatem pali się jeszcze 15 małych świec na trójkącie, ustawionym przed ołtarzem

Po każdym odśpiewanym psalmie gasi się jedną świecę na trójkącie, tak, że w końcu pozostaje ostatnia świeca, paląca się na szczycie trójkąta. Podczas śpiewu „Benedictus“ gasi się znowu kolejno świece na ołtarzu.

Ostatna świeca z trójkąta bywa z chwilą rozpoczęcia psalmu „Miserere“ schowana za ołtarzem i wynoszą ją dopiero, księża ukończywszy śpiewanie psalmu czynią tradycyjny hałas pukaniem o ołtarz lub ławki kościelne na znak tego zamieszania, które zapanowało po śmierci Chrystusa. Jest to zarazem znakiem ukończenia nabożeństwa

WIELKI CZWARTEK.

Dwie rzeczy przypomina nam Wielki Czwartek ustanowienie podczas Wieczerzy Pańskiej Najśw. Sakramentu i cierpienie Chrystusa w Ogrójcu, a następnie wydanie Go przez Judasza w ręce żołnierzy Piłata. Dzień ten wiecz łączy ze sobą smutek z radością.

Kiedy ksiądz podczas nabożeństwa zaśpiewa „Gloria in excelsis“ biją we wszystkie dzwony, które potem milkną aż do rezurekcji w Wielką Sobotę. Przez cały ten czas używa się w czasie nabożeństwa klekotek drewnianych.

W czasie mszy św. konsekruje ksiądz trzy wielkie hostje, z których jedną spożywszy, dwie pozostałe kładzie w kielich i welonem okrywa. Po mszy św. niesie ksiądz w procesji ów kielich z hostjami do osobnej kaplicy i zamyka je do tabernakulum. Ma to oznaczać wtrącenie pojmanego Chrystusa na noc do piwnicy w domu Kajfasza.

Na zakończenie nabożeństwa idzie ksiądz od jednego ołtarza d drugiego, obnaża je przy odmawianiu psalmu o męce Pańskiej, kropi myje pewne część ołtarza na znak potrzeby oczyszczenia wiernym, że Chrystus tego dnia umywał w pokorze uczniom swoim nogi, zalecając im tę samą pokorę.

W kościołach katedralnych w Wielki Czwartek biskupi w czasie nabożeństwa święcą z wielką asystą i ceremonją oleje święte na cały rok. Biskup udziela również komunji św. obecnym księżom, ale tylko pod postacią chleba. Tak samo i w klasztorach przyjmują zakonnicy komunję św. z rąk przełożonego. Znana jest także ceremonja umywania nóg 12 wybranym starcom.

WIELKI PIĄTEK.

Jakkolwiek Wielki Piątek nie jest świętem kościelnem, jednakże jest to dzień wielce uroczysty. W tym bowiem dniu według tradycji katolickiej i biblji św. Chrystus był biczowany, cierniem ukoronowany i na śmierć skazany. Godzina 3-cia popołudniu jest właściwie chwilą śmierci Zbawiciela.

Tego dnia rano kapłan przybrany w czarny ornat idzie przed ołtarz, pada krzyżem, a podniósłszy się czyta następnie proroctwo Mojżesza o Męce Pańskiej.

W dalszym ciągu ceremonji bierze ksiądz krzyż procesjonalny, pokryty krepą, obraca się do ludu, odsłania górną część krzyża i śpiewa: „Ecce lignam crucis“ itd. — „Oto drzewo krzyża św., na którem zbawienie świata wisiało.“ Następnie zdejmuje całkiem krepę, idzie do ołtarza, kładzie krzyż na specjalnie przygotowanym kobiercu, przyklęka trzy razy, całuje nogi Zbawiciela, którą to ceremonję powtarzają potem wierni.

Po tej adoracji krzyża idzie ksiądz w asyście do kaplicy, bierze hostje św. poprzedniego dnia tam przyniesione i wraca w procesji przed ołtarz, gdzie m. i. jedną tylko ręką podnosi hostję św. na znak, że tylko pod jedną postacią jest Zbawiciel na ołtarzu obecny. Drugą hostję pozostała osadza kapłan w monstrancji, którą okrywa się białym welonem i niesie ją do bocznej kaplicy, gdzie znajduje się już specjalnie urządzony, częstokroć artystycznie udekorowany i rzęsiście oświetlony Grób Chrystusa

Groby te zwłaszcza w wielkich miastach odwiedzają zwykle liczne rzesze wiernych i modlą się przy nich. rób Chrystusa urządzony być musi w każdym kościele katolickim.

i ze słomy robią t. z. „Judasza“, okrywanego czarną szmatą i z wetkniętymi 30 kawałkami szkła, na pamiątkę 30 srebrników; poczem ciągną „Judasza“ bijąc go, a wkońcu topią lub palą. Ongi w Warszawie był zwyczaj, że „Judasza“ zrzucano z wieży kościoła N. M. Panny na Nowym Mieście, a potem topiono w Wiśle.

— **Teatr Ludowy.** Dziś wieczorem o godzinie 8-mej w lokalu p Makowskiego odbędzie się zebranie miesięczne Teatru Ludowego. Ze względu na ważne sprawy, przybycie wszystkich członków konieczne Goście mile widziani. Zarząd.

— **Granat na polu.** Wczoraj przed południem na polu p Grudzińskiego przy ulicy Mickiewicza, znaleziono granat ręczny, zaczepny. Tajemnicę porzucenia granatu wyświetli dochodzenie policyjne, wszczęte przez tut. Posterunek.

— **Autobus wpadł na słup elektryczny.** Wczoraj rano autobuswpadł na słup elektryczny przy ulicy Pomorskiej. Wskutek tego wypadku przed południem nie było w mieście stałego prądu elektrycznego.

Przewrót w kinie dźwiękowym.

W pierwszych dniach kwietnia odbyła się inauguracja pierwszego kina dźwiękowego w Częstochowie, która wzbudziła niezwykły entuzjazm tamtejszej publiczności. Jest to jedno z pierwszych kin dźwiękowych w miastach prowincjonalnych w Polsce. Filmy dźwiękowe nie mogły być dotąd instalowane w małych miastach prowincjonalnych ze względu na znaczny koszt skomplikowanej aparatury dźwiękowej. Obecne dzięki najnowszym uproszczeniom i ulepszeniom w tej dziedzinie udało się osiągnąć znaczne obniżenie kosztów aparatury synchronizującej i wobec tego jest nadzieja, że ostatni krzyk mody, film dźwiękowy, dotrze do najmniejszych nawet kin w Polsce. Aparatura, w którą zaopatrzone było kino „Nowości“ w Częstochowie, jest typu „Brausphil 1930“ i składa się z synchronizatora systemu Brau inga oraz z głośników i wzmacniaczy znanej firmy Philips. Jak nam komunikowano, efekty akustyczne wyszły bez zarzutu, bowiem głośniki Philipsa odtwarzają dźwięki muzyki i mowy w formie nieskażonej i wiernej.

Katolik wynajmuje salę żydom na zabawę taneczną we Wielką Srodę!

Z Golubia donoszą nam telefonicznie:

Żydowski Klub Sportowy „Makabi“ z Dobrzynia urządza dziś we Wielką Środę zabawę taneczną w sali „Domu Miejskiego“ dzierżawionego przez p. Kempińskiego.

Magistrat zezwolenie na zabawę ze względów podobno prawnych — musiał wydać. Ale p. Kempiński, uchodzący za katolika łaszczy się na kilka groszy żydowskich i wynajmuje salę na zabawę — w nawskroś katolickim Golubiu.

Co jest p. Kempińskiemu milsze? Widocznie żydowskie groszaki!

Naprawdę wstyd!

Społeczeństwo katolickie m. Golubia najlepiej osądzi tego żydofila!

Makabi urządza tę zabawę z okazji ich świąt. Oni, żydzi, obchodzą święta uroczyście a pewna kategorja katolików?

Wynajmuje salę na zabawę taneczną żydom, gdy tymczasem cały świat katolicki w skupieniu ducha obchodzi Wielki Tydzień.

Czy p. Kempiński zdaje sobie sprawę z tego co uczynił? Czy panu Kempińskiemu brak wszelkiego poczucia katolicyzmu?

Wstyd, p. Kempiński, okryłeś się hańbą która ciążyć na panu będzie tak długo, póki pan będzie żył!

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.



OGŁOSZENIE.

Z dniem 5-go kwietnia 1930 r. uruchomiliśmy

nowe urządzenie do czyszczenia, napełniania oraz etykietowania butelek

Urządzenie to jest **najnowocześniejszem**, jakie dotychczas technika była w stanie dokonać.

Pierwsze i jedyne urządzenie tego rodzaju **na Pomorzu i w Poznańskiem.**

Nowe urządzenie

daje **gwarancję** za:

1. **oryginalny odciąg z browaru**
2. **bezwzględną czystość butelki**
3. **zaniechanie wszelkiego niebezpieczeństwa zarazy.**

Odtąd czyścimy butelki za pomocą najnowszej metody czyszczenia, przez co osiągamy najwyższy techniczny stopień czystości. W butelce już niema żadnych szczecin.

Upraszamy Szanownych konsumentów zważać na nowe **zamknięcie plombowane** naszych butelek, które gwarantuje **oryginalny odciąg z browaru.**

Browar Kuntersztyn T. A.

Grudziądz.

NA ŚWIĘTA

z świeżych transportów polecam w wielkim wyborze:

DLA PAŃ	DLA PANÓW
Płaszcze	Palta
Suknie	Ubrania
Halki	Spodnie
Kombinacje	Koszule wierzchne
Pończochy	Kołnierzyki
Rękawiczki	Krawaty

i t. d.

po zniżonych cenach

„BAZAR“ ST. CHWIAŁKOWSKI

WĄBRZEŹNO

Poszukuje się od zaraz lub później

mieszkania jedno lub dwu pokojowego z kuchnią.

Zgł. do „Głosu Wąbrz.“

Ostrzeżenie!

W mojem ogrodzie **ul. Kolejowa 42 zakładam trucizną.**

W. Milanowski Wąbrzeźno

Unieważniam 5 weksli

po 1000 zł, wystawionych przez Wincentego Ciesielskiego, które mi skradziono w 1928 r.

Paweł Miszczak

Dziewczyna

umiejąca gotować może się zaraz zgłosić.

Kościuszki 32 Wymiana mąki.

Reklama

jest dźwignią handlu i przemysłu!

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż **w dniu 18 kwietnia 1930 r. o godzinie 12 w południe** odbędzie się sprzedaż z licytacji

1 samochodu ciężarowego marki Renold na podwórzu p. Grabowskiego przy ul. Przemysłowej, stanowiący własność Stanisława Hassego z Ryńska, celem pokrycia zaległości podatkowych.

Wąbrzeźno, dnia 15. IV. 1930 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie

Polecamy z naszej składnicy **suche zdrowe**

szczapy sosnowe

a 17 zł mp.

suche zdrowe

szczapy brzozowe

a 18 zł mp.

J. & E. EISENACK

skład żelaza

WĄBRZEŹNO

POLECAM na święta:

strzyżenie pań . . . 80 gr.

ondulacja . . . . . . 1,20,—

Strzyżenie dla młodzieży szkolnej i bezrobotnych pracowników po **50 gr.** (we wszystkie dni oprócz Wielkiej Soboty)

Nowoczesny zakład fryzjerski

Czesława Kulpińskiego — ul. Kościuszki 1.